



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROŻEŃ BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

Dwa lata rządów
ANTONIEGO MACIEREWICZA
w Ministerstwie Obrony Narodowej
16 listopada 2015 - 9 stycznia 2018

785 DNI

DEGRADACJI POLSKIEJ ARMII

ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

OBNIŻANIA AUTORYTETU POLSKI
WŚRÓD SOJUSZNIKÓW



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

2

EFEKT DWÓCH LAT RZĄDÓW ANTONIEGO MACIEREWICZA W MON:

- czystki kadrowe w wojsku, masowe dymisje zasłużonych generałów i specjalistów. Według MON – stan na luty 2017 – zmiany w Sztabie Generalnym objęły 90 proc. stanowisk dowódczych, a w Dowództwie Generalnym 82 proc.
- zaniechanie modernizacji polskiej armii – w ciągu ostatnich dwóch lat sfinalizowano realizację części projektów przygotowanych jeszcze przez rząd Platformy Obywatelskiej-PSL, takich jak armatohaubica Krab, moździerz Rak oraz systemy Poprad i Pili-ca; nie ma natomiast osiągnięć, ani postępu w realizacji innych zadań, zlikwidowano program pozyskania śmigłowców wielozadaniowych, niepewny jest los innych dużych programów modernizacyjnych: bezzałogowych systemów powietrznych, okrętów podwodnych, okrętów nawodnych, systemu wsparcia dowodzenia, czy obrony przeciwrakietowej; zmniejszono finansowanie programu wieloletniego „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP”
- zaangażowanie olbrzymich, nieproporcjonalnie do efektów, sił i środków finansowych w Wojska Obrony Terytorialnej (WOT) – ten sztandarowy program Macierewicza realizowany jest z oporami i nie osiąga założonych stanów osobowych (według zapowiedzi Antoniego Macierewicza w WOT do końca 2017 r. miało służyć 18 tys. żołnierzy, w 2018 r., ma służyć 35 tys., a docelowo w 2019 r. 53 tys. żołnierzy w 17 brygadach, w tym 5 tys. zawodowych; rok 2017 r. zamknął się liczbą 7,7 tys. żołnierzy, w tym 6,2 tys. obrony terytorialnej i 1,5 tys. żołnierzy zawodowych
- izolacja i osłabienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej – osłabienie wpływów Polski w UE i NATO oraz izolacja polskiego ministra obrony narodowej w Europie i USA
- budżetowa propaganda Antoniego Macierewicza – 2 proc. PKB na armię w 2018 r., o których mówił były szef MON, to w rzeczywistości – po odliczeniu pseudoobronnych wydatków – 1,94 proc. PKB; wliczanie pseudowydatków do budżetu MON do wysokości 2 proc. PKB to działanie propagandowe na potrzeby NATO
- zmarnowanie potencjału rozwojowego polskiego przemysłu zbrojeniowego
- wykorzystywanie katastrofy smoleńskiej – powołanie podkomisji w MON do realizacji własnych celów politycznych i celów politycznych PiS



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

3

1. CZYSTKI I DEGRADACJA KADROWA ARMII I JEJ OTOCZENIA

Przez dwa lata rządów PiS, ze względu na sposób działania Macierewicza, z wojska odeszli najwyżsi dowódcy: szef Sztabu Generalnego gen. Mieczysław Gocuł, dowódca generalny gen. broni Mirosław Różański, dowódca operacyjny gen. broni Marek Tomaszycycki, szef Inspektoratu Uzbrojenia gen. bryg. Adam Duda, szefowie wojsk specjalnych gen. dyw. Piotr Patalong oraz gen. bryg. Jerzy Gut, szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych gen. broni Edward Gruszka, Inspektor Sił Powietrznych gen. Tomasz Drewniak, Inspektor Wojsk Lądowych gen. Janusz Bronowicz, Inspektor Marynarki Wojennej wiceadm. Marian Ambroziak oraz wielu, wielu innych na różnych stanowiskach w dowództwach, w MON i instytucjach mu podległych.

Jednym ze skutków polityki kadrowej Macierewicza była niechęć prezydenta Andrzeja Dudy do uwzględniania jego kandydatów do awansu na stopnie generalskie.

Według danych MON (stan na luty 2017 r.), zmiany w Sztabie Generalnym objęły 90 proc. stanowisk dowódczych, a w Dowództwie Generalnym 82 proc. Wymiana kadr przez PiS odbywała się często w atmosferze kłamstw i pomówień. W wielu przypadkach w sposób niezgodny z procedurami (m.in. odwołanie gen. dyw. Janusza Bojarskiego ze stanowiska rektora Akademii Obrony NATO w Rzymie), a także z naruszeniem godności i honoru oficera.

W samym roku 2016 r., jak donoszą media, blisko 300 generałów i pułkowników Macierewicz de facto zmusił do odejścia z armii. Politykę kadrową Antoni Macierewicz realizował za pomocą 27-letniego szefa gabinetu politycznego i rzecznika MON Bartłomieja Misiewicza, który w arogancki sposób zwalniał generałów. Dyrektorem Departamentu Kadr MON uczynił prokuratora biura lustracyjnego IPN – Radosława Petermana.

Doświadczonych i wybitnych dowódców zastąpili nowi, często nieprzygotowani do pełnienia stanowisk.

Przykład nr 1: Wyznaczony przez Macierewicza na stanowisko dowódcy 6 brygady powietrzno-desantowej, wówczas płk Grzegorz Hałupka, podczas ćwiczeń Anakonda okazało się, że nie potrafi skakać ze spadochronem.

Przykład nr 2: płk Robert Głąb – dowódca Garnizonu Warszawa pisemnie nakazał żołnierzom oglądać i czerpać wiedzę wyłącznie z państwowej TVPInfo.

Przykład nr 3: płk Mariusz Pawluk, wyznaczony przez Macierewicza na dowódcę elitarniej jednostki GROM, był żołnierzem, któremu wcześniej podwładni odebrali prawo noszenia odznaki honorowej tej jednostki.



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

4

2. DEMONTAŻ ZAMIAST MODERNIZACJI ARMII

Zmniejszenie finansowania programu wieloletniego „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP” w sytuacji znacznego wzrostu łącznych wydatków na obronność, oznacza, że Macierewicz i jego ekipa w MON de facto spowolnili proces modernizacji.

W latach 2016–2017 zrealizowano projekty przygotowane jeszcze przez rząd Platformy Obywatelskiej-PSL, takie jak: armatohaubica Krab, mózdzierz Rak oraz systemy Poprad i Pilica.

Nie ma natomiast osiągnięć, ani postępu w realizacji innych programów. Zrezygnowano z planu pozyskania śmigłowców wielozadaniowych. Niepewny jest los innych dużych programów modernizacyjnych, jak na przykład: bezzałogowych systemów powietrznych, okrętów podwodnych, okrętów nawodnych, systemu wsparcia dowodzenia, czy obrony przeciwrakietowej.

Zamiast nowoczesnego sprzętu dla wojska zakupiono za 3,4 mld zł pięć samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie. Trzy maszyny firmy Boeing zostały kupione w trzy tygodnie bez przetargu, w trybie z wolnej ręki. W realizacji tych kontraktów polski przemysł nie będzie miał żadnego udziału.

2.1. Kiedy śmigłowce dla wojska?

Od 4 października 2016 r., kiedy rząd PiS zerwał kontrakt na 50 wielozadaniowych śmigłowców dla polskiej armii, powstało szereg koncepcji wyposażenia armii w śmigłowce (np. Black Hawki z Mielca, „środkowoeuropejski śmigłowiec” zbudowany wspólnie z Ukrainą).

28 marca 2017 r., zamiast obiecanych helikopterów dla wojska, odwołany już wiceminister Bartosz Kownacki, niespodziewanie oświadczył w TVN24: „Zakup śmigłowców to nie jest sprawa kluczowa i najważniejsza w Ministerstwie Obrony Narodowej”. Efekt – do dziś nie ma ani jednego nowego śmigłowca, a ministrowi Macierewiczowi podczas wizyty w USA spodobał się śmigłowiec uderzeniowy AH64 Apache i taki chciał kupować od firmy Boeing.

2.2. Odwołane programy modernizacyjne i zakupowe dla Sił Powietrznych.

Antoni Macierewicz, nie informując właściwego kompetencyjnie inspektora Sił Powietrznych, samodzielnie odwołał strategiczny, z punktu widzenia polskiego lotnictwa, program zakupu samolotów do tankowania w powietrzu (MRTT). Bez takich samolotów inne projekty m.in. zakup rakiet JASSM do samolotów F-16 stają się dyskusyjne.

Antoni Macierewicz zaproponował, że kupi sto używanych samolotów F-16, które będą remontowane przez krajowy przemysł obronny, a przy tym stworzy światowe centrum serwisowe dla tych ma-



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROŻEN
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

5

szyn. Pomysł ten nie ma szansy na realizację. Samoloty te wychodzą z użytku i są zastępowane nowocześniejszymi F-35, więc nie będzie zapotrzebowania na remonty F-16. Za skrytykowanie tych zamierów, Macierewicz odwołał inspektora Sił Powietrznych gen. Tomasz DREWNIAKA.

8 listopada 2016 roku na poligonie w Zielonce Antoni Macierewicz zapowiedział zamiar zakupu tysiąca dronów bojowych na potrzeby armii. Ponad rok od tej deklaracji jedyny przetarg na zakup bezzałogowców, jaki MON realizowało, został unieważniony. 20 listopada 2017 r. Macierewicz podpisał umowę na zakup tysiąca sztuk jedynie tzw. amunicji krążącej Warmate produkcji WB Electronics.

2.3. Plan Macierewicza: Bałtyk morzem – twierdzą.

23 maja 2017 r. Antoni Macierewicz w wywiadzie prasowym dla „Naszego Dziennika” przedstawił koncepcję obrony Bałtyku, zakładającą „położenie większego akcentu na okręty podwodne, które muszą być wyposażone nie tylko w elementy obronne, ale także samoloty i środki odstraszania, a ich działanie będzie zintegrowane z walką minową, działaniem rakietowej obrony wybrzeża i lotnictwem”.

Koncepcja nie znalazła odzwierciedlenia w działaniach resortu obrony. Unieważnione zostało postępowanie na pozyskanie sześciu okrętów nawodnych (trzech okrętów obrony wybrzeża i trzech okrętów patrolowych). Nieznane są dalsze losy tego projektu. Do końca 2017 r. nie wybrano również dostawcy okrętów podwodnych w ramach programu ORKA.

2.4. 100 tys. nowych żołnierzy w pięć lat? Niemożliwe.

W czerwcu 2016 r. podczas wizyty w Braniewie, był szef MON zapowiedział wzrost liczebności armii do 150 tys. (wraz z OT) do końca 2017 r. W styczniu 2017 r., prezentując wraz z byłą premier Beatą Szydło priorytety na 2017 r., Antoni Macierewicz podał, że liczebność do końca 2017 r. ma wynosić 125-130 tys. żołnierzy.

W kwietniu 2017 r. podczas dorocznej odprawy kadry kierowniczej MON z prezydentem, Macierewicz informuje, że stan ponad 150 tys. armia osiągnie do 2019 r. (czyli do końca 2018 r.), a potem w latach: 2020-2022 – będzie liczyć 200 tys. żołnierzy.

Stan armii na koniec 2017 r. wynosił ok. 115 tys. żołnierzy, w tym prawie 98 tys. zawodowych, blisko 9,5 tys. żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych oraz 7,7 tys. żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Zdaniem ekspertów zwiększenie stanu osobowego o 100 tys. żołnierzy przez pięć lat budzi szereg wątpliwości. Problemem mogą być pieniądze na etaty i wyposażenie nowych wojsk.

2.5. Kiedy cyberarmia?

Na początku października 2017 r. Antoni Macierewicz gościł na Forum Cyberbezpieczeństwa. Po spotkaniu szef MON na Twitterze ogłosił powstanie nowego rodzaju wojsk – wojsk cybernetycznych.



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROŻEN
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

6

Cyberarmia ma liczyć tysiąc hakerów w dwa lata. Ma kosztować 2 mld złotych.

Dotychczas koncepcja ta nie ma żadnego odzwierciedlenia w decyzjach normatywnych i dokumentach finansowo-kadrowych.

3. WOT WCIĄŻ NA PAPIERZE

Minister Antoni Macierewicz zapowiadał, że do końca 2016 r. powstaną trzy brygady WOT. Pod koniec roku 2017 trzy brygady były wciąż w fazie tworzenia. Sam fakt przyjęcia żołnierzy do służby nie oznacza, że jednostka osiągnęła zdolność bojową. Ich wyszkolenie wymaga czasu.

Do końca 2017 r. WOT miały liczyć 18 tys. członków. W marcu 2017 r. Macierewicz ogłosił, że do OT zgłosiło się już 16 tys. ochotników. W maju 2017 r. w odpowiedzi na interpelację poselską wiceszef MON Michał Dworczyk napisał, że ukończenie pierwszych trzech brygad WOT wynosiło łącznie 1265 żołnierzy, w tym 431 żołnierzy zawodowych i 834 żołnierzy obrony terytorialnej.

Według słów rzecznika WOT ppłk. Marka Pietrzaka z września 2017 r., liczyły one wtedy ponad tysiąc żołnierzy zawodowych i około 4 tys. żołnierzy obrony terytorialnej. Razem niewiele ponad 5 tys. Rok 2017 ostatecznie zamknął się liczbą 7,7 tys. żołnierzy, w tym 6,2 tys. obrony terytorialnej i 1,5 tys. żołnierzy zawodowych. Szumnych zapowiedzi o 18 tys. „terytorialsów” nie udało się zrealizować.

WOT liczące około 7,7 tys. członków zabierają wojskom liniowym kadry, sprzęt i wreszcie pieniądze a wartość bojowa tych struktur w tej chwili to wielka niewiadoma.

W 2017 r. Macierewicz wydał na WOT 1,097 mld PLN.

W budżecie na 2018 r. po raz pierwszy są oddzielnie wskazane środki na funkcjonowanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Na tę formację zaplanowano łącznie 1,344 mld PLN. Składa się na to kwota 567,9 mln PLN - na utrzymanie i szkolenie OT oraz wydatki na infrastrukturę i zakupy sprzętu wojskowego i uzbrojenia w wysokości 775,8 mln PLN. W uzasadnieniu do nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony, na mocy której formalnie powołano WOT, oszacowano, że łączne wydatki na utworzenie, wyposażenie i funkcjonowanie tego rodzaju sił zbrojnych w 2018 roku wyniosą 1,095 mld PLN.

Realne koszty tworzenia WOT kolejny raz okazują się wyższe niż planowano. Warto zaznaczyć, że są to środki odbierane wojskom liniowym.

Poziom planowanego budżetu dla WOT rodzi też poważne obawy, co do możliwości jego realizacji. Skoro poziom środków na wynagrodzenia w planie budżetu na 2018 r. został tylko nieznacznie zwiększony,



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

7

szony w stosunku do roku 2017 r., oznacza to, że nie nastąpi lawinowy wzrost liczebności tej formacji, jak i pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Według Macierewicza, do końca 2018 r. OT mają liczyć 35 tys. żołnierzy.

Dla porównania, na funkcjonowanie Marynarki Wojennej RP (utrzymanie 10 tys. żołnierzy zawodowych i pracowników, okrętów i samolotów) w 2018 r. planuje się przeznaczyć 594 mln PLN, a dla Wojsk Specjalnych 294,7 mln PLN.

4. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA MON – DWULETNIĘ PASMO BŁĘDÓW I PORAŻEK

Lata 2016–2017 polityki międzynarodowej MON to rosnąca izolacja Polski, osłabienie więzi resortu z głównymi partnerami zewnętrznymi (i innymi resortami w kraju), wpływów w Unii Europejskiej i NATO oraz poważna utrata autorytetu budowanego przez ostatnie 27 lat – w tym wizerunku państwa odpowiedzialnego, zdolnego do przywództwa w regionie i współkierowania procesami europejskimi.

W konsekwencji doszło do izolacji polskiego ministra obrony w Europie i w USA. Macierewicz nie miał kontaktów umożliwiających mu dyplomację osobistą, a poziom dyplomacji MON był fatalny.

4.1. Polska sama, choć w sojuszach.

Polityka obronna Macierewicza to nieudolna kontynuacja programu poprzedniego rządu nakierowanego na wzmocnienie obecności wojskowej NATO w Polsce i regionie (przedłożonego sojuszowi na początku 2015 r. przed szczytem w Warszawie). Osiągnięto jednak zaledwie minimum tego, co było do osiągnięcia: obecność wojskowa NATO nie ma charakteru stałego, a jej obecny poziom może ulec zmianie w stosunkowo krótkim czasie i bez konsultacji z Polską.

Pomimo olbrzymiego wysiłku Polski, jeszcze za czasów rządu PO–PSL, związanego ze szczytem NATO w Warszawie (8–9 lipca 2016 r.) Macierewiczowi nie udało się ulokować na stanowiskach kierowniczych w NATO (szczegół asystenta sekretarza generalnego) żadnego Polaka. W tym czasie do obsadzenia było kilka stanowisk i były realne szanse otrzymania jednego z nich. Polska jednak abdykowała od wywierania realnego wpływu na zarządzanie NATO.

W czasie szczytu w Warszawie MON naruszył porozumienie z Kwaterą Główną NATO instalując bez konsultacji w miejscu szczytu własną wystawę smoleńską. Nocne włamanie do siedziby Centrum Kontrwywiadu NATO w Warszawie przez ówczesnego rzecznika MON Bartłomieja Misiewicza i oddanie Centrum w ręce amatorów obniżyło wizerunek polskich służb wojskowych i resortu obrony.

Polska zrezygnowała z wywierania wpływu na kształtowanie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE.



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

8

Nasz kraj wycofał się z programów rozwoju zdolności wojskowych UE (np. tankowanie w powietrzu), bez wskazania alternatywnych rozwiązań narodowych lub międzynarodowych – brak tej zdolności obniża wartość polskiego odstraszania i racjonalność zakupu amerykańskich pocisków JASSM. MON pod kierownictwem Macierewicza zabrakło wizji wiązania się z europejskim przemysłem obronnym (szansa na modernizację polskiego przemysłu), którego ściślejsza integracja jest nieuchronna i będzie subsydiowana ze środków UE.

Krytyczna ocena działań Macierewicza przez Waszyngton skutkowałą blisko dwuletnią izolacją Polski w kontaktach resortów obrony na najwyższym szczeblu – pierwszy przypadek po 1989 r. tak długiego okresu przerwy w wymianie wizyt na tym poziomie.

4. 2. Francja – zlekceważona.

Antoni Macierewicz doprowadził do faktycznego „wyzerowania” stosunków obronnych z Francją po najbardziej intensywnym czteroleciu. Wycofanie się z zakupu helikopterów Caracal było nieprofesjonalne politycznie, katastrofalne wizerunkowo i szkodliwe strategicznie. Przechwałki o tym, że to my uczyliśmy Francuzów jeść widelcem lub sugerowanie sprzedaży okrętów Mistral za dolara, świadczyły o głębokiej nieudolności ekpiy Macierewicza.

Przez dwa lata nastąpiło wygaszenie głębokiego dwustronnego dialogu na wszystkich szczeblach. Poprzedni rząd utrzymywał go na bardzo wysokim poziomie (ponad 20 spotkań ministrów, spotkania prezydentów z agendą obronną, regularny dialog MSZ i MON na szczeblu wiceministrów).

4.3. Ukraina – znaczące milczenie.

MON Macierewicza podporządkowało zanikającą współpracę wojskową z Ukrainą bieżącej krytyce kwestii historycznych. Polski resort obrony został wyłączony z dialogu z USA w sprawach ukraińskich.

4.4. Grupa Wyszehradzka - w sferze obronnej nie istnieje.

Macierewicz wyrzucił do kosza strategię współpracy wojskowej i przemysłowej przygotowaną przez rząd PO-PSL. W polityce państw wyszehradzkich rośnie znaczenie alternatyw regionalnych (bez Polski) wobec V4 (np. Trójkąt Sławkowski oraz Trójkąt Sławkowski + Chorwacja i Słowenia).



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

9

5. BUDŻETOWA PROPAGANDA ANTONIEGO MACIEREWICZA

5.1. Pseudowydatki obronne.

2 proc. PKB na armię w 2018 r. to kreatywna księgowość. W rzeczywistości w budżecie obronnym na 2018 r. jest zaplanowany transfer środków na finansowanie innych zadań, z innych działów państwa. Po odjęciu transferowanych środków (pseudowydatków obronnych) realny wskaźnik wynosi 1,94 proc. PKB. To zabieg księgowy na potrzeby kontaktów z NATO.

Pseudowydatki na obronność, wytransferowane poza wojsko, wynoszą łącznie w planie budżetu na 2018 r. ponad 1,2 mld PLN. Na kwotę tę składa się 809,2 mln PLN na samoloty dla VIP. To działanie jest niezgodne z wymaganiami, o którym mowa w §3 ust.1 uchwały Nr 73 Rady Ministrów z 30 czerwca 2016 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego zakupu samolotów.

Innymi pseudowydatkami, w sumie ponad 1,2 mld PLN, są środki na finansowanie służb podległych MSWiA, takich jak: policja, Straż Graniczna, Państwowa Straż Pożarna i Biuro Ochrony Rządu (obecnie Służba Ochrony Państwa) w kwocie 395,7 mln PLN oraz na Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w Warszawie w kwocie 39,6 mln PLN.

5.2. Budżet 2018 bez dodatkowych pieniędzy na wynagrodzenia.

W 2018 r. na wydatki bieżące Macierewicz zaplanował aż 20,13 mld PLN, co stanowi prawie połowę planowanego budżetu na obronność. W ramach tych wydatków kwota 9,05 mld zł zostanie przeznaczona na wydatki osobowe tj. uposażenia dla żołnierzy i funkcjonariuszy oraz wynagrodzenia pracowników wojska wraz z pochodnymi (w budżecie na 2018 r. nie przewidziano środków na wzrost wynagrodzeń).

Wielkość planowanych środków na wynagrodzenia (nieznaczny wzrost w stosunku do 2017 r.) stoi w sprzeczności z zapowiedziami znacznego zwiększenia liczebności Sił Zbrojnych. Przypomnijmy, że w kwietniu 2017 r. podczas dorocznej odprawy kadry kierowniczej MON z prezydentem Andrzejem Dudą, Macierewicz podawał, że armia osiągnie stan ponad 150 tys. do 2019 r. (czyli do końca 2018 r.). Tymczasem w budżecie na 2018 roku nie zaplanowano na ten cel dodatkowych pieniędzy.



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

10

6. ZMARNOWANIE SZANS ROZWOJU POLSKIEGO PRZEMYSŁU OBRONNEGO

MON zmarnował polsko-słowackie porozumienie w sprawie sprzedaży i wspólnej produkcji kołowego transportera opancerzonego na bazie „Rosomaka”. Słowacja chciała kupić 70 sztuk. Byłby to największy wyszehradzki projekt wojskowo-przemysłowy w historii. W chwili zmiany rządu w listopadzie 2015 r. szczegóły porozumienia, podpisanego w formie listu intencyjnego przez premierów obu państw, wymagały ostatniej sesji rozmów. To wielomilionowe straty finansowe, produkcyjne i brak szans na sprzedaż wspólnego produktu na rynkach trzecich.

MON nie podjął sprawy sprzedaży ciężkiego sprzętu wojskowego dla Macedonii - KTO „Rosomak” i czołgi. To niewątpliwa utrata rynku, wielomilionowych zysków i wiarygodności politycznej.

MON zmarnował podpisane porozumienie z Bułgarią w sprawie remontów w Polsce samolotów Mig-29. Obok zleceń dla polskich przedsiębiorstw i korzyści dla sił powietrznych (pozyskanie silników lotniczych), byłby to pierwszy tak istotny przypadek „wypchnięcia” rosyjskiego przemysłu wojskowego z rynku państwa NATO dysponującego rosyjską technologią. Program miał znaczenie strategiczne, ciesząc się poparciem sojuszników.

Efekt: Bułgaria powróciła do współpracy z Rosją. Brak profesjonalizmu polskiego MON, czy celowe działanie jakichś „rosyjskich łączników”.

8. SMOLEŃSKIE KŁAMSTWA MACIEREWICZA

Antoni Macierewicz wielokrotnie wykorzystywał katastrofę smoleńską do realizacji własnych celów politycznych i celów politycznych PiS. Wymyślał i wymyśla wciąż nowe teorie i nigdy nie rozliczył się z żadnej z nich. Nigdy nie przedstawił dowodów na poparcie ewidentnych kłamstw i nieprawdy.

Podkomisja ds. ponownego zbadania wypadku lotniczego, powołana 4 lutego 2016 roku przez Macierewicza w Ministerstwie Obrony Narodowej, swoim działaniem godzi w cześć i pamięć zmarłych w tej tragicznej katastrofie. Teraz, gdy 11 stycznia 2018 roku Macierewicz został jej szefem, trudno sobie nawet wyobrazić efekty jej prac.

Podkomisja dysponuje wielomilionowym budżetem, przy czym nie wiadomo, na co wydaje te publiczne pieniądze. Parlamentarny zespół PO ds. badania manipulacji przyczynami katastrofy smoleńskiej w ostatnim roku obalił kilka mitów, głoszonych przez Macierewicza i jego komisję.



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROZEŃ
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

11

Zespół śledczy ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa został powołany przez Platformę Obywatelską w październiku 2017 r. w odpowiedzi na beczynność ówczesnej premier Beaty Szydło. Szefowa rządu nie reagowała na niszczenie polskiej armii przez byłego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Lekceważyła sygnały płynące z różnych stron: dwukrotne wotum nieufności, publikacje prasowe, apele kadry oficerskiej i prezydenta Andrzeja Dudy. W końcu 9 stycznia 2018 roku minister Antoni Macierewicz został odwołany.

Od pierwszego posiedzenia zespół śledczy PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa dokumentował kontrowersyjne decyzje byłego ministra Antoniego Macierewicza, które zagrażały i wciąż zagrażają bezpieczeństwu państwa.

Zespół prześwieślał też niejasne powiązania polityczno-towarzysko-biznesowe i stosunek ludzi z bliskiego otoczenia Antoniego Macierewicza do agresywnej polityki Rosji.

Pracami zespołu kieruje posłanka Joanna Kluzik-Rostkowska. W skład zespołu wchodzi: Bartosz Arłukowicz, Marek Biernacki, Grzegorz Furgo, Artur Gierada, Rafał Grupiński, Bożena Kamińska, Bogdan Klich, Magdalena Kochan, Dorota Niedziela, Elżbieta Radzińska, Leszek Ruszczyk, Dorota Rutkowska, Tomasz Siemoniak, Paweł Suski i Cezary Tomczyk.

Zespół zebrał się do tej pory na pięciu posiedzeniach: 26 października 2017 r., 9 listopada 2017 r., 21 listopada 2017 r., 14 grudnia 2017 roku i 19 grudnia 2017 roku. Kolejno omawiane były tematy: kłamstwa SKW w sprawie przeszłości Jacka Kotas, kłamstwa MON w sprawie kontaktów z NCSS, dwa lata niszczenia polskiej armii przez Antoniego Macierewicza, kłamstwa Macierewicza w sprawie jego kontaktów z prorosyjskim amerykańskim lobbystą Alfonse D'Amato oraz zemsta Macierewicza na oficerach badających okoliczności tłumaczenia raportu z likwidacji WSI na język rosyjski. Gośćmi zespołu byli kolejno: były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego z czasów rządów PO-PSL, gen. Piotr Pytel, były wiceszef wywiadu Urzędu Ochrony Państwa Piotr Niemczyk, były szef MON Janusz Onyszkiewicz, były wiceszef wywiadu NATO, gen. brygady Jarosław Stróżyk oraz mecenas Antoni Kania-Sieniawski, który broni osoby szykanowane przez Antoniego Macierewicza.

20 grudnia 2017 roku członkowie zespołu śledczego PO wystosowali na ręce premiera Mateusza Morawieckiego list, w którym domagali się odwołania Antoniego Macierewicza ze stanowiska ministra obrony narodowej. W liście zespół zwrócił uwagę m.in na wydanie w 2007 roku przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, kierowaną wówczas przez Antoniego Macierewicza, dostępu do tajnych dokumentów Jackowi Kotasowi nazywanemu przez media „rosyjskim łącznikiem”. W tamtym czasie był on wiceministrem w MON. Jacek Kotas w latach 2002 – 2016 był zaangażowany w powiązane z rosyjskim kapitałem



ZESPÓŁ ŚLEDZCY PLATFORMY OBYWATELSKIEJ
DO SPRAW ZAGROŻEN
BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA:

RAPORT

12

spółki grupy Radius. Ponadto, jak zauważono w liście do premiera, w bliskim otoczeniu ministra Antoniego Macierewicza na stanowiskach wiceministra, dyrektora, pełnomocników, osobistych asystentów zasiadali ludzie powiązani z Narodowym Centrum Studiów Strategicznych, kierowanym przez Jacka Kotasa. Niejasne są też powiązania szefa MON Antoniego Macierewicza z prorosyjskim amerykańskim lobbystą Alfonse D'amato, czy cel włamania Bartłomieja Misiewicza, najbliższego współpracownika ministra Macierewicza, do siedziby Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO.

Autorzy listu przypomnieli też o dotychczasowych pseudoosiągnięciach szefa MON: tj. wydatkowaniu budżetu armii na inne cele, budowy Wojsk Obrony Terytorialnej kosztem obciążenia wydatków na armię, czy posługiwanie się nieprawdziwymi danymi dotyczącymi budżetu MON.

Więcej informacji o pracach zespołu wraz ze stenogramami z obrad na stronie: www.faktyomacierewiczu.pl